Nr. 32 Kraków. Wtorek 10 Lutego 1914. Rok XXII

GŁOS NARODU

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor. za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. mies. Na prowincyi mies. 2 K. 70 hal. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwart. 12 kor. Zmiana adresu 40 halerzy.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". - Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd poczt w obrębie monarchii i w państw. niemiec. Reklamacye nieopieczęt. nie podlegają opłacie pocz.

Cena numeru pojedyn. 6 hal. Adres Redakcyi: ulica św. Tomasza L. 35.

Wychodzi codziennie o godzinie 5 wieczorem z wyjątkiem niedziel i świat.

Konto czekowe P. K. O 23993. — Adres telegraf Kraków „Głos Narodu". Telefon Nr. 190.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu", ul. św. Tomasza l. 35. — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 halerzy za każdy następny raz 15 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 15 hal. Nadesłane po 60 hal. za każdy raz. — Nekrologi i t. d. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egzemlarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Na przełomie.

Uwagi z powodu reformy wyborczej.

I.

Dzięki ustępliwości Polaków, posuniętej już nawet po za granicę narodowego interesu, dzięki naciskowi wywartemu na nich przez czynniki poważne i wpływowe, których opinia, słusznie zresztą, — musi w podobnych wypadkach zaważyć na szali, przychodzi wreszcie do skutku reforma sejmowej ordynacyi wyborczej, zapoczątkowana i przeprowadzona pod fałszywą i po części niedorzeczną firmą polsko-ruskiego porozumienia.

Jeżeli Rusini, — co nie jest wcale wykluczone, nie złamią zawartego i podpisanego paktu, lub jeżeli nowemi, sztucznie skombinowanemi żądaniami, — jak to było z mandatem lwowskim. — nie zmuszą Polaków do zajęcia stanowiska ściśle odpornego w obec całej reformy. — Sejm zwołany w bieżącym tygodniu, załatwi względnie spokojnie i szybko przygotowany projekt, który w najbliższej przyszłości stanie się prawem i zmieni gruntownie całą fizyonomię naszej autonomicznej reprezentacyi. Chociaż więc liczyć się już należy z faktem dokonanym, tak że wszelkie rekryminacye są spóźnione, a próby naprawy, gdyby nawet były podjęte, — nie odniosą skutku, należy przecież zrobić co prędzej dokładny rachunek strat i zysków tego prawodawczego dzieła, którego oddziaływanie sięgnie daleko w głąb naszego narodowego życia.

Uczynić to należy także dla tego, aby nasz ogół, bałamucony systematycznie przez prasę radykalną i liberalną, która w doktrynerskiem zaślepieniu i przez partyjny egoizm, mętnie lub nawet przewrotnie przedstawia reformę wyborczą, jako wielki postęp w demokratyzacyi kraju, zrównaniu stanów, równouprawnieniu wszystkich obywateli, itp. — wiedział i zrozumiał, o co właściwie chodzi i jakie istotne korzyści przynosi względnie szkody wyrządza nowa ordynacya, będąca, co odrazu zaznaczyć należy, wynikiem niefortunnego kompromisu, który przyszedł do skutku między innymi pod wpływem smutnego poczucia bezsilności.

Do reformy parły w pierwszej linii stronnictwa skrajne, a przedewszystkiem socyaliści, w dobrze zrozumianym własnym interesie, a niski oportunizm panujący już oddawna w tym obozie, objawił się jaskrawo także w obecnym wypadku. Socyaliści byli najgorętszymi zwolennikami bloku dlatego tylko, gdyż stamtąd oczekiwali najspieszniejszego i najnieogląd[illegible]jszego załatwienia projektu, który im zapewniał możność zdobycia kilku mandatów sejmowych i wejścia w ten sposób do najwyższej reprezentacyi krajowej, dokąd dotychczas przedostać się nie mogli. Za kuryę proletaryacką, dającą im możność zaopatrzenia jeszcze kilku agitatorów, socyaliści popierali usilnie projekt blokowy, „chociaż w ich rozumieniu zasady tego projektu były nawet zupełnie „reakcyjne". Na tle tego faktu tem plastyczniej uwydatnia się obłuda i przewrotność prasy socyalistycznej, która tak niezręcznie uderzyła na zasady listu Pasterskiego biskupów zarzucając mu ze świadodozłą wiarą wstecznictwo i chęć obalenia „demokratycznej" reformy a jednocześnie wynosiła pod niebiosy projekt blokowy, daleko mniej uwzględniający zasady demokratyczne, aniżeli wskazówki zawarte w liście pasterskim.

Nowe etapy bojkotu w Królestwie.

Opanowanie własności nieruchomej miejskiej przez żydów w Warszawie, polega, jak nam udowadniają cyfry, na kruchych bardzo podstawach. W walce o zdobycie miasta przez żywioł obcy, przychodzi mu bezwiednie w pomoc nieświadomy strasznych skutków polski kapitał, mogący sam wytworzyć przez centralizacyę silną zaporę przeciw obcemu zalewowi. Dzięki żmudnej pracy ludzi dobrej woli, mamy w posiadaniu dokładny wykaz polskich kapitałów hipotekowanych na realnościach żydowskich, według poszczególnych dzielnic i ulic, a suma tego kapitału wynosi łącznie kwotę: 25.204.175 rubli.

Wielka ta cyfra świadczy, jak daleko sięga brak przedsiębiorczości polskiej, z czego upleciło żydostwo przeciwko nam bicz. Odrzucenie wniosku o wprowadzenie ograniczenia żydów, jako reprezentantów w Towarzystwie Kredytowem m. Warszawy, wytworzyło dla instytucyi tej sytuacyę bardzo groźną. Najbliższe wybory mogą zakończyć się zwycięstwem żydów i opanowaniem przez nich steru instytucyi, posiadającej pierwszorzędny wpływ na ukształtowanie się własności nieruchomej w Warszawie. Jak się okazuje, ta własność żydowska jest niezmiernie obdłużona, a kapitały chrześcijańskie, umieszczone na hipotekach żydowskich, są podstawowym filarem egzystencyi żydowskich właścicieli domów. Wobec tego o powodzeniu usiłowań żydów w celu opanowania Towarzystwa Kredytowego miasta Warszawy, lub o niepowodzeniu tychże decydować będą w ostatniej instancyi właściciele sum hipotecznych, umieszczonych na domach żydowskich. Te 25 mil. rubli są osłoną hipotek żydowskich i przynoszą swym właścicielom nierzadko 5% i to w czasach, gdy na pierwszorzędne hipoteki chrześcijańskie trudno o pieniądze na 6 lub 6½%.

Obecnie rozpoczęto akcyę w kierunku uświadomienia kapitalistów polskich, która odbiła się zaraz echem w giełdowym organie frankfurckim, którego streszczenie podajemy:

„Antysemicki ruch bojkotowy w Polsce wchodzi w nowe stadyum. Udowadnia on, jak daleko i głęboko sięga zemsta polska za stanowisko zajęte przez żydów warszawskich przy ostatnich wyborach do dumy. W najrozmaitszych formach i kierunkach dotyka bojkot ludność żydowską, zmuszając setki drobnych kupców, handlarzy i rękodzielników do utraty egzystencyi i emigracyi z kraju. Na tem się jednak nie kończy. Uderza on teraz swem ostrzem w żydowską klasę posiadającą, która odznacza się w Polsce wielką solidarnością i dobroczynnością, wytwarzają ą ochronę dla swych współwyznawców w wypowiedzianej im bezwzględnej walce".

„Nowe hasła bojkotu skierowane są przeciwko kupcom, właścicielom realności i fabrykantom. Antysemityzm kół rządowej Rosyi otrzymuje poparcie i ciągłą podnietę od „polskiej kliki" do stosowania ciągłych ograniczeń i ostrych zarządzeń. Pomimo wszelkich doniesień oficyalnych, zdaniem „Frankfurter Zeitung", rząd zatwierdził normę procentową przy działach administracyjnych towarzystw akcyjnych, a kapitał „unarodowi"(!) Ze strony polskiej przedłożono ministeryum skarbu dokładny memoryał, opierający się na zasadzie dopuszczenia tylko pewnej normy procentowej żydów, ograniczającej tem samem ilość delegatów do Towarzystwa Kredytowego miasta Warszawy, aczkolwiek większość realności miejskiej w żydowskich znajduje się rękach".

„Równolegle z tą akcyą, równocześnie wprowadza się tam w życie „bojkot finansowy". Przedsiębiorcom żydowskim odmawia się tam stale kredytu budowlanego i jakiejkolwiekbądź pożyczki, a cała siła kredytowa oparta jest tam na kapitale polskim i aczkolwiek pieniądz polski przy transakcyach tych wiele zarabia, Polacy ściągają go z obrotu." (Pomiędzy zdaniami „Frankfurterzeitung", która zabiera najpoważniejszy głos w kwestyach finansowych w Niemczech, wyczytać można zachętę do lokaty prusko żydowskich kapitałów, jako pomocy w walce żydów z Polakami.)

„Żydzi zatem stoją wobec wielkiego niebezpieczeństwa ruiny. Wielu żydowskich właścicieli realności skazanych jest z powodu braku dopływu kapitału na przymusową sprzedaż swych realności, zatem ta druga forma bojkotu staje się najcięższą, bo dotyka tę sferę, która odpierała dotychczas skutecznie falę bojkotu, zapoczątkowaną przez siebie akcyą odwetu, umiała ją organizować i słabszych swych współbraci w walce wspierać."

Tak wygląda akcya bojkotowa w Królestwie w świetle żydowskiego organu z nad Menu. Nieustaje ona, lecz staje się odruchem silnym opartym na świadomości i konieczności walki z naporem obcym aż do zwycięstwa. Obudzone tętno polskiego życia gospodarczego, wzmocnione walką, wytworzyć musi całemu narodowi silniejsze jak dotychczas podstawy pod budowę naszej samodzielności ekonomicznej.

R. W.

Tango.

Pojawił się w Krakowie głośny nowy taniec, pochodzący podobno z Argentyny, — gdzie go zresztą w prywatnych towarzystwach nigdy nie tańczą. Otóż nie wdając się w ocenę, w jaki sposób Tango wykonano w Krakowie, musimy zaznaczyć, że ten taniec stworzony przez na pół dzikich pastuchów, bardzo łatwo wyradza się w nieprzyzwoite i drastyczne ruchy, że dał już wielokrotnie powód do poważnego zgorszenia i że został w kilku krajach przez władze kościelne potępiony i zakazany. W obec tego niema najmniejszej racyi, aby tę efemeryczną modę u nas przyjmować, a młodzież nasza znajdzie chyba zawsze w ognistym mazurze i sentymentalnym walcu aż nadto wystarczające pole do miłej, wytwornej i nieszkodliwej zabawy.

Nie ulega zatem wątpliwości, że Tango powinno być stanowczo wykluczony ze wszelkich popisów tanecznych, balów publicznych i przyjęć prywatnych.

Koniec części redakcyjnej na 6-ej stronie.

Przedłużenie bezrobocia drukarskiego.

(Tel.: Biura Koresp.)

Wiedeń. Podjęcie pracy w przemyśle drukarskim, (które miało nastąpić dnia 9 b. m.) **dozna zwłoki po koniec bieżącego tygodnia**, ponieważ rokowania w wielkiej komisyi taryfowej nie zostały jeszcze ukończone.

Sytuacya w sprawie reformy wyborczej.

Dzienniki lwowskie donoszą pod datą 8. b. m.: Subkomitety, obradujące pod przewodnictwem dra. Głąbińskiego nad reformą wyborczą, zakończyły w sobotę wieczorem swe obrady. Była godzina 8, kiedy członkowie obu subkomitetów zaczęli już opuszczać salę Unii Lubelskiej. Subkomitety oba obradowały od g. 11 rano do g. 1 i od g. 4 do g. 8 wieczorem. Po obszernej dyskusyi i ostrych starciach udało się nakoniec dojść do porozumienia i do zgodnego nastroju wszystkich członków subkomitetu. Największą dyskusyę wywołała konfiguracya okręgów wyborczych. Sporo też czasu poświęcono systemowi głosowania w kuryi cenzusowej miejskiej, ażeby w dołączonych do miast miejscowościach zastosować jednolity cenzus uprawnionych do głosowania; żądanie lewicy, ażeby w dołączonych do miast miejscowościach zastosować jednolity c e n z u s nie zostało zaakceptowane. Pamiętne posiedzenie subkomitetu zakończyło się krótkiem przemówieniem przewodniczącego dra Głąbińskiego, który wyraził zadowolenie z ostatecznego załatwienia prac subkomitetu, oraz życzeniem, aby zgodny i pojednawczy nastrój, jaki w tej sprawie zapanował, objawił się także w uchwałach pełnej komisyi i Sejmu.

W tym samym duchu przemówił następnie p. namiestnik Korytowski, który dziękował członkom i przewodniczącemu za owocną pracę,poczem przewodniczący klubu ruskiego K. Lewicki złożył serdeczne podziękowanie drowi Głąbińskiemu za jego wytężoną działalność, za jego sprawiedliwe i objektywne przewodnictwo. W nastroju pogodnym zakończono tem obrady.

Wczoraj w namiestnictwie odbyła się wspólna konferencya pp. Głąbińskiego i Niezabitowskiego z reprezentantami rządu w celu ostatecznej stylizacyi uchwalonych poprawek w statucie i ordynacyi wyborczej.

Na dziś rano zostały zwołane posiedzenia klubów: Związku autonomistów, lewicy i centrum i klubu ruskiego w celu ratyfikacyi powziętych na subkomitetach uchwał. Na godzinę 4 po południu zwołano dzisiaj posiedzenie komisyi **reformy wyborczej**. Przypuszczają powszechnie, iż komisya zdoła przez wtorek załatwić przedłożenie, któreby już we środę zostało rozdane posłom. **Posiedzenie Sejmu ma się odbyć we czwartek lub piątek.**

W „Nowem Słowie", popularnym dzienniku ruskim, podpisywanym przez posła dra Cegielskiego, a wydawanem przez wybitnego kanonika kapituły ruskiej we Lwowie, znajduje się znamienny artykuł p. t. „Naród bez stolicy", omawiający sprawę **mandatu ruskiego ze Lwowa.** Artykuł nazywa stanowisko parlamentarnej komisyi ruskiej „aktem narodowego upokorzenia" i atakuje zarówno organizacye ruskie we Lwowie, jak i narodowy komitet za zlekceważenie tej sprawy. W artykule tym czytamy:

„Wskutek zastrzeżenia niektórych członków komisyi parlamentarnej zwołano na poniedziałek posiedzenie klubu. Ma on jeszcze sprawę rozważyć. Niechajże się zastanowi dobrze nad jej doniosłością. — W końcu jeszcze jedna uwaga. Panowie Polacy chcieli, żeby reforma była aktem obopólnej zgody. Po incydencie ze Lwowem będzie ona aktem butnej przemocy. Naród ukraiński może jedynie mieć poczucie zadanej mu ciężkiej krzywdy i upokorzenia. Czy to wróży dobrze na przyszłość, niech strona polska rozważy!"

Organizacya zwolenników Stapińskiego.

Jak już poprzednio donieśliśmy, odbyło się w Krakowie zgromadzenie „Związku ludowców". W zgromadzeniu wzięli udział zwolennicy posła Stapińskiego, skupiający się pod sztandarem „Przyjaciela Ludu". Po przeprowadzeniu dyskusyi politycznej i powzięciu szeregu rezolucyj, skierowanych przeciwko ludowcom z Koła polskiego wybrano wydział. Prezesem został wybrany p. Stapiński, wiceprezesem Kubik, Bomba i Tepar (nauczyciel), sekretarzami Wąsowicz i Padło, kasyerem Cholewicki, bibliotekarzem dr. Przybyło. Do komisyi rewizyjnej weszli: Budzyn, Szczepański i były poseł Wójcik.

Walne zgromadzenie przyjęło do wiadomości, że p. Stapiński swój udział w krakowskim „Kuryerze Illustrowanym" na który, w swoim czasie otrzymał pieniądze z funduszu dyspozycyjnego od hr. Stürgkha, przelał na własność Kraj. Związku ludowego i poruczył wydziałowi administrowanie tym udziałem. Dalej przyjęto do wiadomości, że p. Stapiński pretensye stronnictwa do Galic. Banku ludowego we Lwowie, przelał również na krajowy Związek ludowców.

Pożyczka galicyjska.

Wiedeń. „Der Morgen" donosi, że ostatnia krajowa pożyczka galicyjska miała znaczne powodzenie. Mimo, że z powodu obstrukcyi czeskiej, parlament nie uchwalił dla tej pożyczki bezpieczeństwa pupilarnego, konsorcyum, składające się z Laenderbanku i jednego z banków w Frankfurcie, zdołało większość akcyi ulokować. Akcye, które konsorcyum nabyło po kursie 84, ulokowano dotąd po kursie 90%

W sprawie rokowań czesko-niemieckich.

Praga. Odbyło się pełne zgromadzenie posłów niemieckich do Rady państwa i byłych posłów niemieckich do Sejmu czeskiego. Przyjęto wniosek w sprawie zwołania kongresu niemieckiego.

Poseł Pacher przemawiał za tem, aby zebranie aprobowało stanowisko posłów niemieckich podczas rokowań ugodowych.

Wniosek Bernardina, opiewający, że na podstawie propozycyj rządowych nie można się wdać w rokowania, odrzucono.

Przyjęto wniosek Haerdtla opiewający, że na czele rokowań ugodowych ma być postawioną sprawa narodowego rozgraniczenia, oraz że posłom ma być zastrzeżone stawianie samodzielnych uchwał i propozycyj w sprawie podstawy rokowań, jakie się będą toczyć w tej mierze, że sprawa uregulowania języka przy władzach państwowych w kraju ma stanowić przedmiot osobnych rokowań. Liczbę przedstawicieli niemieckich w rokowaniach ugodowych, ustalono na 15.

Wiedeń. W Pradze odbyły się wczoraj konferencye posłów czeskich i niemieckich w sprawie ugody. Wnioski, jakie postawiono na konferencyi niemieckiej ze strony radykalnej, aby w konferencyach ugodowych nie brać udziału, zostały odrzucone. Radykali czescy uchwalili natomiast brać udział w konferencyach, które zatem w najbliższym czasie się rozpoczną. Mimo to wątpią, czy przy obecnem usposobieniu, panującem w obu obozach, porozumienie da się osiągnąć.

Ustąpienie Kokowcewa.

Paryski dziennik półurzędowy „Temps" przyniósł wiadomość, którą potwierdzają dzisiaj źródła petersburskie, że prezydent gabinetu rosyjskiego K o k o w c e w ma ustąpić. Podano już nawet, że w dniu 20 b.m., ma nastąpić ogłoszenie jego dymisyi. Dzień ów miał wybrać sam Kokowcew jako dzień 40-tej rocznicy swojego wstąpienia do służby państwowej.

Ustąpienie Kokowcewa, jak zapewniają źródła dobrze poinformowane, zostało już dawno postanowione, a przyspiesza je tylko porażka, którą Kokowcew poniósł w Radzie państwa w s p r a w i e p o l s k i e j. Nie bez wpływu pozostały również napaści Wittego na Kokowcewa podczas obrad Rady państwa nad reformą ustawy o monopolu wódczanym. Wreszcie wspomnieć należy o scysyach między Kokowcewem a ministrem kolei żelaznych na tle pożyczek, które mają być zaciągnięte w Paryżu na budowę kolei.

W związku z ustąpieniem Kokowcewa zajdą zmiany w składzie gabinetu rosyjskiego. I tak stanowisko prezydenta gabinetu nie będzie już na przyszłość obsadzane. Najstarszy z ministrów będzie przewodniczyć naradom gabinetowym. Obecnie kontrolor państwowy C h a r i t o n o w jest takim ministrem.

Tekę skarbu ma objąć minister kolei R u c h ł o w, albo towarzysz ministra handlu, B a r k.

Paryskie koła dyplomatyczne sądzą, że Kokowcew przyjdzie do Paryża jako ambasador na miejsce Izwolskiego, który przeniesie się bądź do Rzymu bądź do Londynu.

Zjazd Wilhelma II. z Wiktorem Emanuelem.

Telegramy.

Berlin. W sprawie planowanego zjazdu cesarza Wilhelma II. z królem Wiktorem Emanuelem w Rzymie, dowiaduje się „Voss. Ztg.", że Wilhelm II. będzie przez swego sprzymierzeńca w Rzymie oficyalnie przyjmowany. Z Rzymu uda się następnie władca Niemiec do Neapolu, a stamtąd jachtem cesarskim „Hohenzollern", do Korfu.

Wstąpienie na tron ks. Wieda.

(Telegram.)

Berlin. Ks. Wied przyjmie 16 b. m. deputacyę albańską, która oficyalnie ofiaruje mu koronę albańską. Następnie dopiero ks. Wied uda się do Rzymu i Wiednia, a z końcem miesiąca dopiero oczekiwany jest w Albanii. Oficyalne przyjęcie tronu albańskiego będzie przedtem zakomunikowane londyńskim ambasadorom mocarstw, którzy zanotyfikują to swoim mocarstwom, poczem w Londynie opublikowane będzie oficyalnie wstąpienie ks. Wieda na tron.

Berlin. Ks. Wied odjechał do Rzymu, skąd udaje się dnia 11-tego b. m. do Wiednia. Ks. Wied powróci dnia 15 b. m. do Berlina.

Wiedeń. Ks. Wied wyjeżdża dzisiaj do Rzymu.

Rzym. (Wat) Prasa włoska wita ks. Wieda bardzo sympatycznie i zapowiada, że odbędzie on w Rzymie konferencyę z ministrem spraw zagranicznych San Giulianem. Obecnie toczą się rokowania w sprawie przyjęcia ks. Wieda przez króla włoskiego. W razie, gdyby król włoski przyjął ks. Wieda, w takim razie będzie on przyjęty także przez cesarza Franciszka Józefa i przez papieża.

Mocarstwa wobec Albanii.

Rzym. Agencya Stefaniego zaprzecza wiadomościom dzienników, jakoby wkrótce miały odejść oddziały wojska włoskiego przeznaczone do Albanii.

Gwardya księcia Albanii.

Durazzo. Dla księcia Albanii zaczęto organizować gwardyę przyboczną, która na razie ma się składać z 200 ludzi. Będą oni wybrani z wszystkich dystryktów księstwa po 50 ludzi, a mianowicie z Malisyi djakowskiej i dibrańskiej, z Albanii środkowej i Albanii południowej. Ćwiczenia wojskowe gwardyi wkrótce się rozpoczną.

Kierujące koła albańskie pragną okazać, że dążą do modernizacyi Albanii. Niedawno rozpoczęto usuwać w porcie baraki sanitarne i domy straży wojskowej, ażeby przed pałacem księcia utworzyć piękny plac.

Z Bałkanów.

Ateny. Wbrew pokojowym oświadczeniom, uczynionym przez tureckiego ambasadora w Paryżu, widocznie celem poparcia sprawy pożyczki i osłabienia tonu noty, jaką wkrótce mają państwa wystosować do Turcyi, oświadczył tutejszy poseł turecki wobec redaktora dziennika „Embros", że Turcya uczyni wszystko, aby odzyskać **wyspy Chios i Mitylene**, jeżeli się jej to nie uda, będzie uciskać Greków, mieszkających na wybrzeżu Małej Azyi.

Austrya i Bułgarya.

Zofia. Organ Genadjewa „Wecz. Posta", broniący polityki przyjaznej dla Austryi, donosi, że jeżeli Bułgarya nie została ostatecznie upokorzona, ma to do zawdzięczenia osobistej interwencyi cesarza Franciszka Józefa, który zwrócił się w tej sprawie telegraficznie wprost do króla rumuńskiego.

Demonstracye przeciw Danewowi.

Sofia. Na zgromadzeniu, na którem miał przemawiać D a n e w, przyszło do krzykliwych scen. Wołano: „Precz ze zdrajcą"! Musiała wkroczyć policya. Wreszcie mógł zabrać głos Danew, który przemawiał godzinę.

Paryż. Korespondent „Matina" w Sofii upoważniony jest przez ministra wojny do oświadczenia, że wszystkie pogłoski o zamiarach wojennych Bułgaryi, o zbrojeniach i powoływaniu rezerwistów w Bułgaryi, są nieprawdziwe.

Mocarstwa wobec Turcyi i Grecyi.

Rzym. Przedstawiciele Włoch w Konstantynopolu i Atenach otrzymali polecenie zakomunikowania rządom tureckiemu i greckiemu decyzyi mocarstw, gdy tylko przedstawiciele innych państw otrzymają podobne wskazówki.

Reformy w armii tureckiej.

Konstantynopol. Oficyalny dziennik marynarki tureckiej donosi o spensyonowaniu 56 oficerów marynarki, w tem dwóch wiceadmirałów i jednego kontradmirała.

Rewolucya wojskowa przeciwko Huercie.

Berlin. „Local Anzeiger" donosi z Nowego Jorku: W Meksyku panuje wielkie wzburzenie. **Pałac narodowy został obsadzony przez 2000 żołnierzy.** Na dachach sąsiednich domów **ustawiono karabiny maszynowe.** Spodziewane są ciężkie walki. Feliks Diaz zamierza zorganizować rewolucyę wojskową przeciwko Huercie.

Meksyk. Tajna policya aresztowała pewną liczbę kupców i pomocników handlowych, którzy mieli należeć do spisku przeciw rządowi. Policya twierdzi, że znalazła u aresztowanych materyał obciążający. By-

ły minister sprawiedliwości Estanel, którego uwięziono dnia 3 b.m., został wypuszczony na wolność.

Nowy York. (Wat) Z Meksyku donoszą: Na przedmieściu Gwadelupy wybuchły rozruchy. W San Jago zbuntowali się więźniowie. W Meksyku wykryto nowy spisek przeciw Huercie, z powodu czego zaalarmowano całą załogę, która strzeże pałacu.

W Tampico wybuchły również rozruchy, w których wzięli górę rewolucyoniści. Banda rozbójników **zapaliła w pobliżu Tampico las,** przez który przejeżdżał właśnie pociąg. **Spłonął cały las, a razem z nim pociąg.** W ogniu zginęło wiele osób, w tem kilkunastu obywateli Stanów Zjednoczonych.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości.

Rokowania z przedsiębiorstwami okrętowemi.

Wiedeń. W ministerstwie handlu rozpoczęły się wczoraj konferencye z zastępcami Norddeutscher Lloydu, Hamburg—Amerika Line i Austro—Amerykany.

Pomnik Schuhmeiera.

Wiedeń. Na cmentarzu w dzielnicy Ottakring odsłonięto wczoraj pomnik na grobie posła Schuhmeiera. Obecną była rodzina, przedstawiciele licznych organizacyj, posłowie socyalno-demokratyczni do parlamentu. Poseł Ellenbogen wygłosił mowę. Imieniem robotników dzielnicy Ottakring przemawiał poseł Sewer, zaś imieniem rodziny i przyjaciół dr. Ohrenstein.

Walka z bandytą.

Wiedeń. W drugiej dzielnicy przy Grosse Schiffgasse policya usiłowała ująć bandytę, który w pewnym domu dokonał licznych kradzieży. Bandyta, gdy go wreszcie wykryto, uciekł przed pościgiem na dach jednego z domów i ostrzeliwał z rewolweru policyantów, którzy go ścigali. Wreszcie kilku policyantom udało się dostać się na dach i ująć bandytę, który bronił się sztyletem i poranił kilku policyantów. Okazało się, że jest to niejaki Leon Prasławski, pochodzący z Rosyi.

Języki urzędowe w Istryi.

Grac. „Grazer Tagespost" donosi z Tryestu, że na żądanie posłów słowiańskich wprowadzono w Istryi i na całem Pobrzeżu stampilie urzędowe w czterech językach. Dotąd stampilie te były w dwóch językach: włoskim i niemieckim, obecnie dodano języki: słowieński i chorwacki.

Aresztowanie oficera za szpiegostwo.

Petersburg. Sąd wojenny skazał porucznika Jakowlewa za zdradę tajemnic wojskowych na rzecz obcego mocarstwa, na **cztery lata robót przymusowych.**

Wolność prasy w Rosyi.

Petersburg. Komisya Dumy radziła w obecności ministra sprawiedliwości i szefa naczelnego zarządu nad postawieniami ustawy prasowej, przyczem osłabiono istotnie proponowane przez rząd zarządzenia represyjne. Szef zarządu prasowego oświadczył, że gdyby uchwała komisyi miała się stać ustawą, to sądy pozbawioneby zostały środków wystąpienia przeciw prasie i musianoby się, jak dotychczas, uciekać do zarządzeń administracyjnych.

Nowy rekord.

Monachium. (Wat) Lotnik alzacki Ingold zdobył nowy **rekord światowy** w lotnictwie co do czasu, utrzymując się w powietrzu przez 16 godzin 20 minut. Ingold przebył w tym czasie przestrzeń 1700 kilometrów.

Medyolan. Austryackie władze graniczne aresztowały włoskiego porucznika Treutę, podejrzanego o szpiegostwo. Bliższe szczegóły dotąd nieznane.

Berlin. „Voss. Zgt." donosi, że cesarz Wilhelm w czasie podróży do Korfu zatrzyma się w Rzymie, aby odwiedzić króla Wiktora Emanuela.

Paryż. (Wat) Zmarł tu w 68 roku życia były sekretarz stanu dla Sztuk Pięknych Turquette. Turquette był jednym z największych wrogów niemczyzny.

Londyn. Z Kairu donoszą: Za sekretarzem konsulatu austro-węgierskiego, Tapperem, który uciekł, wysłany został list gończy. Tapper zdefraudował większe kwoty pieniężne w niemieckiej kolei wschodniej.

Kronika z ostatniej chwili.

Ze względów techniczno-drukarskich, dział kroniki bieżącej zamieszczamy na następnych stronicach dziennika.

Kraków 9. lutego.

Na cele Reduty prasy nadesłali na ręce komitetu: delegat namiestnictwa Dr. Fedorowicz 50 K, Janowie Arnoldowiczowie 40 K, poseł Męciński 20 K, poseł Laskarski 10 K, szef sekcyi Dr. Kazimierz Gałecki z Wiednia 20 K, architekt Herman Gutman 40 K, dyrektor Dr. Tadeusz Federowicz 15 K, Stanisław Stanisławski 10 K, dyrektor Gołąmb z Wadowic 10 K; zaproszone na gospodynie Reduty panie: Sam. Tillesowa 20 K, Aleksandra Rutowska 30 K, Karolowa Krzyżanowska 15 K.

Nowe kliniki Uniw. Jag. Projekt na budowę kliniki położniczo-ginekologicznej prof. dra Rosnera, wypracowany przez oddział techniczny krakowskiego starostwa, przedłożono już Namiestnictwu do zatwierdzenia. Obecnie wymieniony oddział opracowuje projekty na budowę kliniki dermatologicznej prof. dra Pieniążka. Kliniki staną na gruntach obok ogrodu Botanicznego, nabytych przez rząd, a dawniej należących do pp. Wilkoszewskich. Spodziewać się należy, że budowa klinik rozpocznie się z wiosną i da zarobek potrzebującej zarobku ludności. Koszta budowy wyniosą 2½ miliona koron.

Oświetlenie elektryczne śródmieścia. Nadeszły już lampy do elektrycznego oświetlania śródmieścia i w tych dniach umieszczone będą na słupach. Są to lampy żarowe, tak zwane „wysoko-świecowe", o sile 200, 1000 i 2000 świec. Najsilniejsze lampy znajdą się w śródmieściu.

Posiedzenie Towarzystwa lekarskiego krakowskiego odbędzie się we środę, d. 11 lutego 1914 w domu Towarzystwa o godz. 6-tej wieczorem. Na porządku dziennym 1.) Dr. Nowaczyński: demonstracye chorych; 2.) Prym. Dr. Stahr, delegat Związku krajowego lekarzy: Uwagi o uspołecznionej pomocy lekarskiej.

Teatr ludowy w Krakowie. Wczoraj odbyło się posiedzenie krakowskiej komisyi teatralnej, na którem omawiano szczegółowo warunki, pod jakimi magistrat ma udzielić zezwolenia syndykatowi dziennikarzy krakowskich na prowadzenie teatru ludowego w czasie od 1 marca do 31 sierpnia b. r.

Z sali sądowej. (O zbrodnię rabunku). Dzisiaj rano rozpoczęła się przed krakowską ławą przysięgłych rozprawa przeciwko Józefowi Jamrozowi, Władysławowi Halembie, Ignacemu Kolasie oraz Annie Godyniowej, zamieszkałym w Trzebini, oskarżonym o zbrodnię rabunku. **Dnia 31. maja b. r. napadli oskarżeni, na drodze między Sierszą a Galmanami, na urzędnika zakładów górniczych w Sierszy, Leona Śliwińskiego, wiozącego pieniądze na wypłatę dla robotników, ubezwładnili go i zrabowali mu skrzynkę z gotówką 6372 Kor 72 hal, i zbiegli.**

Żandarmerya zarządziła wkrótce pościg i znalazła w lesie gotówkę porzuconą w kwocie 1645 kor 67 hal. oraz nóż, metrykę rosyjską i podartą fotografię. Stwierdzono, że przedmioty te należały do Jamroza, mieszkającego u Godyniowej w Trzebini i na tej podstawie Jamroza aresztowano. Aresztowany przyznał się do wszystkiego i wydał wspólników. Godyniowa ukryła w swem mieszkaniu część zrabowanych pieniędzy.

Jamróz, Halemba i Kolasa pochodzą z Królestwa Polskiego. Rozprawie przewodniczy radca Olszewski, bronią adwokaci Dr. Szalay, Dr. Groeger i Dr. Heski.

Śmiertelny wypadek na dworcu. Ze Lwowa donoszą: Wczoraj popołudniu o g. 3'30 na głównym dworcu zdarzył się wypadek, którego ofiarą padło życie ludzkie. Robotnik sekcyjny Józef Kloś, zamieszkały w Rudnikach, wskoczył w głównej hali na stopień pociągu, który odchodzi do Mościsk o godz. 3'45, a szybowal, przechodząc przez halę, gdzie stanie. W skoku stracił Kloś jednak równowagę i padł pod stopień koła pociągu, które zdruzgotały mu udo i miednicę, tak, że skutkiem krwotoku zmarł w chwilę później.

Warszawa, 8. lutego.

(Krwawy napad na kasyera. — Zbrodnia pod Rembertowem.)

— W sobotę popołudniu płatnik firmy budowlanej „Rogojski, Horn et Rupcewicz" niosący w torbie kwotę 1401 rb na wypłatę robotników, napadnięty został na ulicy Kopernika przez 4 drabów, którzy mu torbę z pieniędzmi odebrali, a jego samego kolbą brauninga skaleczyli w głowę.

— We wsi Miłosna pod Rembertowem szesciu bandytów napadło na chałupę małżonków Rozbickich i w okrutny sposób ich zamordowało. Mieszkanie było splądrowane. Jak się okazało, bandyci prowadzeni byli w błąd przez swych informatorów, że Rozbiccy podnieśli jakiś kapitał ze sprzedaży parcel. Tymczasem znaleźli przy rabunku tylko 2 rb.

Ostatnie telegramy.

Hr. Stürgkh u cesarza

Wiedeń. Prezydent ministrów hr. Stuergkh był wczoraj na osobnem, długiem prywatne posłuchaniu u cesarza w Schoenbrunnie.

Konieczność ugody czesko-niemieckiej.

Młody Bolesław. Na zgromadzeniu Młodoczechów wygłosił poseł Kramarz mowę, w której stanowczo oświadczył się za koniecznością ugody czesko—niemieckiej. Mowca podkreślił, że jest nieprawdą, jakoby gabinet hr. Stuergkha był wrogim dla Czechów.

Strajk drukarski.

Wiedeń. Pisma poniedziałkowe donoszą z Jiczyna w Czechach: Wczoraj rano strajkujący zecerzy napadli na agenta Kailinga, który sprowadzał zecerów z Niemiec. **Kailing strzelił z browninga i zranił** ciężko maszynistę Schlingera. Kailinga aresztowano.

Zarządzenia wojskowe w Rosyi.

Petersburg. Rozkaz carski zarządza, aby w całem państwie, z wyjątkiem obszaru Nadwiślańskiego, osoby należące do pierwszego powołania obrony krajowej, które podczas powołania do służby w latach 1911 i 1913 zostały przydzielone bezpośrednio do obrony krajowej, **wezwano w roku bieżącym na czterotygodniowe ćwiczenia.**

Pod patronatem Rosyi.

Wiedeń. „Revue" omawia w artykule wstępnym konferencye pttresburskie i oświadcza:

Wprawdzie nie ma powodu do przypuszczania, jakoby nowa federacya bałkańska już przyszła do skutku, należy się jednak na wszelki wypadek z tem liczyć, że prędzej, czy później **może przyjść do porozumienia bałkańskiego pod patronatem Rosyi.**

Wobec tego Austro-Węgry muszą już zawczasu **stosownie** urządzić swoją politykę.

Petersburg. W obecności posłów bułgarskiego i serbskiego oraz przedstawicieli świata kupieckiego i przemysłowego odbyło się wczoraj uroczyste otwarcie **sekcyi bałkańskiej** rosyjskiej Izby eksportowej.

Bez ambasadora.

Wiedeń. „Montags Revue" donosi:

W kołach politycznych zwraca ogólną uwagę fakt, że nowy ambasador austryacki w Petersburgu, hr. Szapary, w tak ważnej chwili, gdy w Petersburgu odbywają się konferencye polityków bałkańskich, dotyczące bezwątpienia także monarchii austro-węgierskiej, **nie bawi w Petersburgu.** „MontagsRevue" oświadcza, że przyczyną nieobecności hr. Szaparego jest choroba jego córki, która bawi w Budapeszcie.

Turcya i Bułgarya.

Konstantynopol. Minister wojny Enver pasza udał się wczoraj do Adryanopola, gdzie ma się spotkać z bułgarskim premierem Radosławowem.

Poseł serbski w Bułgaryi.

Belgrad. Mianowany świeżo poseł bułgarski w Belgradzie Czaprasikow przybył tu.

Ks. Wied.

Wiedeń. Jak się „N. W. Tagblatt" dowiaduje, ks. Wied oświadczył przed wyjazdem oficyalnie zastępcom mocarstw, **że przyjmuje tron albański.** Takie samo oświadczenie przesłał ks. Wied międzynarodowej komisyi kontrolnej w Albanii.

Ks. Wied, który jak wiadomo, wyjechał do Rzymu, 13 b. m. przybędzie do Wiednia i będzie przyjęty na posłuchaniu przez cesarza. Potwierdza się wiadomość, że ks. Wied otrzymał od banków włoskich i austryackich 10 milionów franków zaliczki na poczet zaliczki, zagwarantowanej przez mocarstwa.

Katastrofa wodociągowa.

Moskwa. Wodociąg miejski został w dwóch miejscach przerwany. Przeszło 160.000 hektolitrów wody zalało wszystkie okoliczne ulice. **Jeden dwupiętrowy dom zawalił się.** Miasto pozbawione jest wody.

Krwawe zgromadzenie.

Barcelona. Przy końcu zgromadzenia zwołanego przez zwolenników Maury, **dano 12 strzałów rewolwerowych.** Od strzałów **zginęła jedna osoba.**

Nowy prezydent Meksyku.

Berlin. Z Meksyku donoszą, że generał powstańcy Villa ogłosił się **prezydentem republiki meksykańskiej.**

Reforma wyborcza.

(Telefonem.)

Lwów. Dzisiaj odbywają się posiedzenia pełnego klubu ukraińskiego, komisyi parlamentarnej klubu centrum, klubu Związku narodowo-ludowego, i ludowców.

Na posiedzeniu Narodnej Rady partyi ukraińskiej **akceptowano** stanowisko klubu w sprawie mandatu Lwów-Kulików. Na dzisiejszem posiedzeniu pełnego klubu ukraińskiego sprawa **ta ma być ostatecznie załatwiona.** Posiedzenie klubu **zapowiada się burzliwie,** ze względu na opozycyę niektórych członków.

Lwów. Dzisiaj popołudniu odbędzie się posiedzenie komisyi reformy wyborczej.

Posiedzenie Sejmu odbędzie się w piątek.

Akcya budowlana w Galicyi.

Wiedeń. W sobotę dnia 7. b. m. odbyła się w prezydyum rady ministrów konferencya w **sprawie akcyi budowlanej w Galicyi celem przyspieszenia budowli publicznych, aby dać pracę ludności dotkniętej klęską zeszłoroczną.**

Konferencya odbyła się pod przewodnictwem prezydenta ministrów hr. Stuergkha przy współudziale interesowanych ministrów, kierownika ministerstwa dla Galicyi i dotyczących referentów.

Akcya ratunkowa dla miast.

W sprawie posiedzenia prezydyum Koła polskiego, kore odbyło się we Lwowie w piątek d. 6 bm., otrzymujemy z autentycznego źródła następujące wyjaśnienia:

W sprawie akcyi budowlanej w miastach p. namiestnik na podstawie memoryału posłów miejskich przedstawił wnioski rządowi centralnemu. W sprawie tej odbędzie się konferencya miedzyministeryalna w najbliższych dniach i ustali cały program akcyi budowlanej. Rząd przeznaczył bonifikacyę 2.5 proc. od 20 milionów koron na zapomogi, udzielane za pośrednictwem Banku krajowego tak średniej własności, jak rękodzielnikom i włościaństwu. Pożyczki te zapomogowe udzielane będą za pośrednictwem Związku ziemian i Wzajemnego kredytu dla średniej własności, centralnej kasy dla włościan, Patronatu dla rękodzielników, »Sojuzu« dla ruskich spółek. Projektowany jest także współudział kas oszczędności miejskich i powiatowych. Co się tyczy pomocy kredytowej dla miast, to rząd gotów jest przyznać dla pożyczek komunalnych, przeznaczonych na roboty publiczne, dające zarobek ludności, dotkniętej przesileniem gospodarczem, bonifikacyę procentową wysokości 2 proc. Rzeczą jest zarządów miejskich pożyczki takie zgłosić do namiestnictwa.

Demonstracye syonistyczne we Lwowie.

Dzienniki lwowskie donoszą pod datą d. 7 b. m.: Wczoraj rozeszła się po mieście pogłoska, że mimo zabronienia przez policyę, syoniści urządzają odczyt Sokołowa w domu przy ul. Krakowskiej l. 12. Na wieść tę zebrała się licznie młodzież akademicka pod pomnikiem i po omówieniu sprawy, ruszyła w ulicę Krakowską, gdzie mieści się jedno z żydowskich towarzystw. Gdy młodzież polska weszła do domu pod l. 12, wyszedł naprzeciw niej jeden z członków zarządu towarzystwa i zapewnił, że odczytu Sokołowa nie będzie. Po tem zapewnieniu kilku z młodzieży przemówiło uspokajająco i wezwało zebranych do udania się z powrotem na Plac Maryacki. Tu jednak przyszła wiadomość, że odczyt Sokołowa odbywa się przy ul. Szopena l. 7. Zebrani pospieszyli na tę ulicę i zastali tam oddział policyi. Komisarz policyi zapewnił, że odczytu niema. Rzeczywiście stwierdzono, że Sokołow miał tu odczyt w tow. syonistycznem »Emunah«, a dopiero, gdy mu dano znać, że nadchodzi tłum młodzieży, uciekł przechodnią bramą na ul. Kaźmierzowską. Zebrani powrócili więc pod pomnik Mickiewicza i zwolna rozeszli się do domów. Gromadki uliczników, korzystając ze zbiegowiska na ulicach, wybiły parę szyb w domu towarowym przy ul. Kaźmierzowskiej. Dwóch uliczników policya aresztowała, lecz po stwierdzeniu ich identyczności, wypuściła na wolną stopę.

Młodzież, która brała udział we wczorajszych demonstracyach, skarży się na brutalne postępowanie plutonowego policyi Łotockiego, który swem zachowaniem omal nie wywołał starcia na ul. Szopena. W tej sprawie udała się dziś deputacya młodzieży akademickiej do dyrektora policyi dra Reinlendera.

O sobotnich ekscesach młodzieży syonistycznej donoszą dzienniki lwowskie:

Przez całą sobotę członkowie »burszenszaftu« żydowskiego »Kadimah«, będącego frondą »Hasmonei«, włóczyli się po korsie lwowskiem, starając się sprowokować młodzież polską. Między innymi syoniści napadli na przewodniczącego »Zjednoczenia«, p. Peschesa. Wogóle wśród młodzieży syońskiej rozbrzmiewa hasło prowokowania i teroryzowania żydów przyznających się do polskości.

Rozproszywszy się przed hotelem Georgea, część syonistów grupkami zebrała się w tej ulicy i tłumnie napadła na lokal czytelni im. Goldmana. Atak był tem śmielszy, ponieważ w czytelni było obecnych kilka zaledwie osób. Napastnicy zerwali i unieśli ze sobą tablice oryentacyjne czytelni, a w samym lokalu zemstę swą wywarli na szybach, portretach, ścianach, gazetach, rekwizytach scenicznych, garderobie i t. d. Zniszczenie tej placówki oświatowej zbiega się dziwnym przypadkiem z uroczystością dziesięcioletniego istnienia i pracy czytelni Goldmana.

Natomiast pod pomnikiem Mickiewicza zebrały się tłumy młodzieży polskiej, bez różnicy wyznania. Odśpiewano kilka pieśni narodowych. W przemówieniach wskazali przygodni mówcy na niebezpieczeństwo grożące od separatystów żydowskich, którzy w rosyjskim zaborze wraz z rządem nienawistną dla nas szerzą działalność. Wśród okrzyków wrogich pod adresem syonistów, ruszył olbrzymi pochód przed uniwersytet, a stąd z powrotem idąc, w stronę rynku, w ul. Krakowską, za gmach teatru miejskiego i znów w ulicę Karola Ludwika, aż wreszcie pod pomnikiem Mickiewicza rozwiązał się w zupełnym spokoju.

Z powodu tych zajść pisze »Gazeta Poranna«: Zaszły wczoraj fakty w naszem mieście, które należy bardzo ostro i stanowczo napiętnować jako objawy zdziczenia i bandytyzmu politycznego. Oto kilku młodych ludzi, Polaków, członków stow. akad. »Zjednoczenie«, padło ofiarą brutalnych napadów, zorganizowanych przez młodzież syonistyczną. Miała to być zemsta za stanowisko jakie polska młodzież w, m., grupująca się w »Zjednoczeniu«, zajęła wobec p. Sokołowa. Napady te zorganizowali syoniści metodą zgoła nierycerską. Otaczali grupami po 30 do 40 akademików polskich i bili ich laskami.

Między innymi ofiarą takiego brutalnego napadu padł prezes »Zjednoczenia«, p. A. Pesches, dalej członek wydziału p. Bałaban i i. Zaznaczyć należy, że między napastnikami byli członkowie syońskich związków burszowskich, jak »Emunah«, »Hasmonea« i »Kadimah«, z pośród których dzielnością wyróżniali się niejaki Distenfeld, P. Silber, M. Bund, H. Reiss. Policyi oczywiście nie było, mimo, iż o zamierzonych wypadkach głośno mówiono i mimo, iż do policyi o ochronę polskiej młodzieży się zwracano. Przeciwko patryotom syonizmu zostały wniesione doniesienia karne«.

O szkoły polskie na Morawach.

Morawska Ostrawa, 7 lutego.

Celem poparcia starań Zarządu Głównego T. S. L. o uzyskanie dla szkół polskich na Morawach subwencyi z funduszów krajowych morawskich, bawiła w Bernie, w Sejmie tamtejszym dnia 6 b. m. deputacya polska z zagłębia ostrawskiego i interweniowała u posłów i przedstawicieli stronnictw. W skład deputacyi wchodzili ze strony Zarządu Głównego T. S. L. pp. Woynarowski, dyrektor szkoły z Morawskiej Ostrawy, oraz kierownicy szkół: Gatnikiewicz z Przywozu i Hypta z Maryańskich Gór. Ponadto wybrani przez wiec ludowy delegaci pp. redaktor Struż z Mor. Ostrawy, kolejarz Kłapa z Przywozu, górnik Sukiennik z Maryańskich Gór i ślusarz Wójcik z Witkowic.

Delegacya, prowadzona kolejno przez posłów sejmowych: Prokesza, ks. Komorowskiego i Prayona, została życzliwie przyjęła przez reprezentantów wszystkich frakcyi sejmowych obu narodowości, tak czeskiej jak niemieckiej. Wszyscy posłowie odnosili się do sprawy życzliwie, i mimo ciężkich warunków finansowych w kraju, nie odmówili swej pomocy ze względów kulturalnych, a wreszcie i dlatego, że i [illegible] poza krajem szkoły prywatne, dla których pragną podobnie kulturalnego traktowania.

Deputacya przedstawiła też sprawę na [illegible] posłuchaniu marszałkowi krajowemu br. Szerenyemu i namiestnikowi Moraw, bar. Heylebenowi.

W rezultacie spodziewać się więc należy, że sejm morawski jeszcze w bieżącej sesyi chociaż w części zadość uczyni słusznym wymaganiom ludności polskiej, zamieszkującej okręg ostrawski, i uchwali stosowną subwencyę krajową na utrzymanie prywatnych szkół polskich w Morawskiej Ostrawie, Przywozie, Maryańskich Górach i Witkowicach na Morawach.

Dla prywatnych szkół czeskich i niemieckich mniejszości wyznacza morawska ustawa szkolna krajowa, zwana lex Perek, subwencyę roczną po tysiąc koron na każde trzydzieści dzieci szkolnych; jaki wymiar subwencyi określi Sejm dla szkół polskich, na razie nie wiadomo. Na wszelki wypadek sprawa zapowiada się pomyślnie i bezwarunkowo lepiej, niż kiedykolwiek dotychczas.

Natomiast nie mogą na razie liczyć na powodzenie dalsze żądania ludności polskiej, jako to: uznanie języka polskiego za trzeci język urzędowy obok czeskiego i niemieckiego na pograniczu ostawskiem, oraz przyznanie Polakom z Moraw jednego mandatu poselskiego w Sejmie morawskim.

Prasa czeska zajęła się bardzo żywo sprawą żądań polskich i odnosi się do sprawy subwencyonowania szkół polskich dardzo życzliwie; żądania uprawnień politycznych uważa za przedwczesne.

Bezrobocie drukarskie.

W ministeryum handlu wyrażono w czasie konferencyi ugodowych przed tygodniem nadzieję, że obrady komisyi cennikowej będą mogły być tak przyspieszone, aby najdalej od dnia 9 b. m. można było rozpocząć pracę w drukarniach. Wbrew wszelkim jednak oczekiwaniom, obrady przeciągnęły się do tego stopnia, że powrót do normalnych stosunków w najlepszym razie da się może na drugą połowę tygodnia przewidzieć.

Wykaz dzieł sztuki

rozlosowanych dnia 8 lutego 1914 roku między Członków Towarzystwa Sztuk pięknych w Krakowie za rok 1913.

Nr. 22. Dr Wójcik Kazimierz »Mała Ewa« statuetka z bronzu Madeyskiego Antoniego. K. 150.

Nr. 51. Kraft Kamil »Plakieta z Madonną« bronz złoc. Nowaka Jana K. 20.

Nr. 68. Maurizio Jan »St. Cloud« olejny obraz Rzeckiego Stanisława K. 120.

Nr. 104. Zieliński Zygmunt Bolesław »Plakieta z Madonną« bronz patyn. Nowaka Jana K. 13.50.

Nr. 123. Jahoda Robert »Karta udziałowa na kupno dzieła sztuki z bieżących wystaw Towarzystwa Sztuk pięknych na K. 200.

Nr. 166. Nowota Zofia »Plakieta z Madonną« bronz. patyn. Nowaka Jana K. 13.50.

Nr. 199. Dr. Chmielarczyk Władysław »Studyum kobiece« obraz olejny Karpińskiego Alfonsa K. 250.

Nr. 236. Rydel Jan »Mała Ewa« statuetka z bronzu Madeyskiego Antoniego K. 150.

Nr. 278. Madeyska Walerya »Plakieta z Madonną« bronz patyn. Nowaka Jan[illegible],50.

Nr. 311. Finkelstein H[illegible]kieta z Madonną« bronz złoc. Nowaka Jana K. 20.

Nr. 354. Dr. Rudnicki Mikołaj »Domek pod pawiem« akwarela Gumowskiego Jana K. 100.

Nr. 370. Dr. Pagaczewski Julian »Karta udziałowa« jak wyżej na K. 200.

Nr. 406. Statowski Stanisław »Teka z autolitograficznemi z 15-ma planszami »Motywa architektury swojskiej« Gumowskiego Jana K. 50.

Nr. 424. Dr. Dobrowolski Stanisław »Mała Ewa« statuetka z bronzu Madeyskiego Antoniego K. 150.

Nr. 465. Laszczka Konstanty »Plakieta z Madonną« srebrna Nowaka Jana K. 50.

Nr. 503. Schlosserówna Karolina »Plakieta z Madonną« bronz Nowaka Jana K. 13.50.

Nr. 521. Wąsowiczówna Marya »Plakieta z Madonną« bronz Nowaka Jana K. 13.50.

Nr. 554. Książę Czartoryski Zygmunt »Kobieta z Bieńczyc« autolitografia Wyczółkowskiego Leona K. 81.

Nr. 587. Rogoyscy Kazimierzowie »Ich Pan« rysunek Szukalskiego Stanisława K. 200.

Nr. 618. Wanderer Wiktor »Plakieta z Madonną« bronz złoc. Nowaka Jana K. 20.

Nr. 637. Schpatz Leon »Plakieta z Madonną« bronz złoc. Nowaka Jana K. 20.

Nr. 654. Boguszewski Stefan »Plakieta z Madonną« bronz patyn. Nowaka Jana K. 13.50.

Nr. 684. Sudek Rudolf »Światowid« drzeworyt Skoczylasa Władysława K. 50.

Nr. 707. Dawidowicz Teodor »Plakieta z Madonną« bronz złoc. Nowaka Jana K. 20.

Nr. 752. Hollinger Władysław rysunek Rembowskiego Jana K. 100.

Nr. 777. Nadachowski Kazimierz »Plakieta z Madonną« bronz patyn. Nowaka Jana K. 13.50.

Nr. 821. Bromowicz Władysław »Plakieta z Madonną« bronz patyn. Nowaka Jana K. 13.50.

Nr. 864. Kozłowski Edward »Główka« obraz olejny Żarneckiego Stanisława K. 100.

Nr. 873. Kopyciński Leon »Plakieta z Madonną« bronz. patyn. Nowaka Jana K. 13.50.

Nr. 908. Gottlieb Karol »Witrażyk« rysunek Szukalskiego Stanisława K. 100.

Nr. 938. Nowicki Edward »Wejście do katedry w Chartres« Rubczaka Jana akwaforta K. 50.

Nr. 963. Preiss Jadwiga »Plakieta z Madonną« srebrna Nowaka Jana K. 50.

Nr. 987. Gruszecki »Plakieta z Madonną« bronz złoc. Nowaka Jana K. 20.

Nr. 1041. Przychocki Gustaw »Fontanna Carpeaux w Paryżu« akwaforta Rubczaka Jana K. 40.

Nr. 1061. Kowalski Jan »Karta udziałowa« jak wyżej na K. 20.

Nr. 1097. Dr. Koneczna Marcela »Plakieta z Madonną« bronz patyn. Nowaka Jana. K. 13·50.

Nr. 1120. Jacheć Eugeniusz »Teka z autolitograficznemi 15 planszami: Motywa architektury swojskiej« Gumowskiego Jana. K. 50.

Nr. 1155. Sulczewski Józef »Plakieta z Madonną« bronz patyn. Nowaka Jana. K. 13·50.

Nr. 1189. Piasecki Władysław »Cynie« obraz olejny Filipkiewicza Stefana. K. 150.

Nr. 1209. Zurzycka Matylda »Plakieta z Madonną« srebrna Nowaka Jana. K. 50.

Nr. 1222. Bieniarz Władysław »Mała Ewa« statuetka bronz. Madeyskiego Antoniego. K. 150.

Nr. 1242. Niziński Czesław »Ewa« statuetka bronz Gettera Stanisława, K. 400.

Nr. 1286. Dr. Tilles Samuel »Plakieta z Madonną« bronz złoc. Nowaka Jana. K. 20.

Nr. 1298. Dr. Strojek Stanisław »Plakieta z Madonną« bronz patyn. Nowaka Jana. K. 13·50.

Nr. 1327. Ks. Meus Stanisław »Plakieta z Madonną« bronz złoc. Nowaka Jana. K. 20.

(Dok. nast.)

Reduta prasy.

Doroczna, a szósta już z rzędu reduta prasy w Krakowie, pod każdym względem przewyższyła wszystkie dotychczasowe zabawy, przez dziennikarzy krakowskich urządzane. Na powodzenie to złożył się dobór towarzystwa i nastrój zabawy, swobodnej i niewymuszonej, a jednak utrzymanej w ramach prawdziwie wykwintnych.

Początek reduty naznaczono na godzinę 10-tą, wkrótce też napływać zaczęli goście witani przy dźwiękach obok schodów ustawionej orkiestry, na pierwszej podeście, przez starszyznę dziennikarską i prezydyum komitetu. Tu zaopatrywano się także w butoniery, podawane z ujmującym wdziękiem przez artystki naszego teatru panie Milę Kamińską, Alinę Gryficz-Mielewską, Irenę Regiczównę, Jadwigę Wacińską z siostrą i Jadwigę Żółkowską, poczem fala masek płynęła przez pawilon inkwizycyjny, goście inni lewą stroną schodów. Tutaj witali gości przedstawiciele krakowskiej delegacyi Towarzystwa dziennikarzy polskich, redaktorzy M. Konopiński i R. Starzewski. Przed godziną 11-tą sala i galerye wypełnione były do ostatniego miejsca, a zabawa i wzajemne intrygowanie się pochłonęły wszystkich obecnych. Orkiestra I p. p. pod kierunkiem kapelmistrza p. Hötzla przygrywała tworzącym różne grupy gościom, wśród których znaleźli się także licznie dygnitarze naszego miasta ze sfer cywilnych i wojskowych. Przybyli, oprócz wielu innych, wiceprezydent namiestnictwa delegat Fedorowicz, wiceprezydent m. Krakowa Dr. Szarski z licznem gronem radców miejskich, komendant korpusu eksc. gen. Böhm-Ermolli, w towarzystwie generałów i oficerów załogi, dyrektor Paszkowski, dyr. Seliger, przedstawiciele wszystkich urzędów i instytucyj miasta, świata literatury i sztuki, sfer mieszczańskich i t. p. W gronie gości znaleźli się także ks. Franciszek Radziwiłł, hr. Jan Szembek, wiele osób przybyłych na bal z Tarnowa, Bochni, Wadowic, Nowego Sącza i wielu miast kraju. Pań pięknych przybyło mnóstwo bądź w dominach, bądź w kostyumach, zwracających uwagę pomysłowością i wytwornym smakiem.

O godzinie 11-tej odbyło się oficyalne otwarcie balu, w sposób zgoła niezwykły. Umieszczony na galeryi chór żeński złożony z uczennic zaszczytnie znanego profesora konserwatoryum Adama Ludwiga odśpiewał barkarolę z »Opowieści Hoffmanna«. Gdy umilkły oklaski słuchaczów, na estradę, na której ustawiono kilka krzeseł wśród dwóch parawanów, mających przedstawiać wnętrze wagonu kolejowego, wstąpili artyści naszej sceny pp. Romana Szpak-Bandrowska i Zygmunt Noskowski i odegrali z nadzwyczajną werwą francuską bluetkę »W wagonie«. Oklaskiwano i kwiatami nagrodzono sympatycznych artystów, poczem na estradzie pojawiły się figury dziwne, bo w strojach niedźwiedzich i zaczął się »danse de lourse«, odtańczony wybornie przez trzy pary amatorów, ku podziwowi i uciesze publiczności.

Godzina 12-ta ubiegła, gdy wytrawny wodzirej krakowski Dr. Karol Dawidowski w towarzystwie pp. Sierbiejewicza i Waltera ustawiać zaczął w zastępy kadrylowe maski, domina, fraki. Rozpoczął się pochód masek, liczny i niezwykle efektowny. Figura ostatnia wywołała olbrzymie zainteresowanie, odbyła się bowiem wśród rozpiętych girland kwiatowych, trzymanych przez tancerzy. Wkrótce aranżer dał komendę: »Panie carré — panowie w drugim rzędzie« i w utworzony czworobok weszło 12 par, aby zademonstrować »Tango«.

Zapowiedź tego tańca, mimo, że wykluczono jak najenergiczniej »autentyczny« jego typ a przedstawić chciano taniec, znajdujący już stałe miejsce w karnetach najwykwintniejszych balów, wywołała w pewnych sferach obawy i skrupuły, dla komitetu wprost niezrozumiałe. To też z ogromnem zaciekawieniem przypatrywano się ewolucyom »Tanga«, w formie równie dystyngowanej, jak niezwykle efektownej. W »Tangu« wzięli udział panie i panowie z towarzystwa, którym przewodniczył wytrawny mistrz sztuki choreograficznej p. Leopold Pol-Doliński.

Po »Tangu« odbył się walc, następnie po spoczynku kotylion, urozmaicony pomysłowemi przyborami i niespodziankami i dla pań. Mazur i walc zakończył zabawę, gdyż już dzień był jasny.

Przez całą noc żywy ruch panował we wszystkich częściach gmachu Starego teatru. W obu restauracyach (na parterze i I piętrze) i w bufecie w sali T-wa muzycznego na II piętrze — wrzało życie karnawałowe. Strzelały korki szampana, chociaż nie gardzono również doskonałem piwem limanowskiem. W foyer, które dzięki pomysłom pp. Dr. Golińskiego i Eugen. Dąbrowy, przemieniono w zaciszne ustronie, przy stolikach, ustawionych ze znaną gotowością przez firmę p. Stefana Iglickiego, objął komendę nigdy niestrudzony p. radca Flechner przy pomocy pp. Włodz. Kosińskiego i Ludwika Zengtellera a w asystencyi pań, Heleny Górskiej, Ireny Regiczównej i i., podawał szklaneczki pełnego się napoju. Pito przeważnie nowe marki Pommery Greno i Charles Heidsieck, których dostarczyła krakowska firma Perlberger i Schenker. Gości swoich częstowali dziennikarze nadto pysznemi cukierkami ze znanej fabryki A. Sobolewski i S-ka w Podgórzu. Wspomnieć również należy i wyrazić uznanie »Kwieciarni grunwaldzkiej«, która wywiązała się nader pochlebnie z zadania w dekoracyi foyer, dostarczeniu gustownych wianków z róż, kamelij, nieśmiertelników i lauru, i różnych przyborów kwiatowych.

Z powodu bezrobocia drukarskiego i wynikającego stąd zmniejszenia rozmiarów dziennika, nie możemy tym razem reducie prasy poświęcić dłuższej wzmianki, jakkolwiek materyał w tym roku nastręcza się obfity i wdzięczniejszy niż po inne lata. Zadowolić się musimy stwierdzeniem faktu, że reduta prasy nie zawiodła swej dobrze zasłużonej opinii najbardziej ożywionej zabawy karnawałowej w mieście.

KRONIKA.

Kraków, 9 lutego.

Z teatru miejskiego. Karnawałowa atmosfera sprzyjająca najlżejszemu repertoarowi, przyniosła w sobotę poprzedzoną dużym rozgłosem powodzenia farsę Fr. Arnolda i E. Bacha p. t. »Hiszpańska mucha«. Rozgłosu nie usprawiedliwiała ani nieznana zgoła spółka autorska, ani sukces odnoszony przez nią przeważnie na scenach drugorzędnych. Pomysł farsy nie jest zgoła nowym. Przypomina on setki podobnych na wmówionem ojcostwie polegających nieporozumieniach, które farsiści francuscy zawsze wyzyskiwać umieli po mistrzowsku. Spółka autorska, angielskiej podobno proweniencyi, posłużyła się pomysłem i receptą francuską i stworzyła krotochwilę obliczoną na nigdy nie zawodzący sukces śmiechu, który ostatecznie i w Krakowie nie zawiódł. Przyczynił się zaś do tego w znacznej mierze p. Bończa w roli owego nieszczęsnego mazgajowatego młodzieńca, o którego ojcostwo toczy się spór między czterema współzawodnikami. Pan Bończa stwarza w roli Henryka taką świetną figurę, tak dosadnie podkreśla jej rysy komiczne, że rola ta dominująca na pierwszym planie absorbuje całkowicie uwagę widzów, wywołując wielokrotnie gromkie oklaski. W rolach innych wdzięczne i dobrze wyzyskane pole do popisu znaleźli pp. Żarski jako adwokat Gerland, panie Kosmowska, Czaplińska, Trembińska i Braunówna. Doskonałym w roli fabrykanta musztardy Klajnsona był p. Siemaszko.

wp.

Z Uniwersytetu. Pp. Witalis Arpad Konstanty Pikulski, rodem z Leżachowa w Galicyi i Ernest Grosser z Kęt, otrzymali w Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktorów wszech nauk lekarskich, a p. Jan Berger ze Strusiny pod Tarnowem, stopień doktora filozofii.

Z Towarzystwa Muzycznego. W piątek, d. 27 b. m. odbędzie się IV koncert symfoniczny krak. Towarz. Muz. W programie poemat symfoniczny Smetany: »Wełtawa«, jedno z najbarwniejszych i najgłębszych jego dzieł orkiestralnych i Stojowskiego: Symfonia D-mol op. 21. Dzieło to usłyszy Kraków po raz pierwszy. W twórczości polskiej ostatniej doby zajmuje ono jedno z naczelnych miejsc. Jako solista wystąpi przyjęty zagranicą z wielkiem uznaniem skrzypek Zdzisław Jahnke (z Poznania), który odegra z tow. orkiestry koncert Brucha i solową »Ciaconnę« Bacha. — Bilety są już do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego.

Nadanie stypendyum. Namiestnictwo nadało opróżnione z fundacyi im. Konstantego Zahorskiego stypendyum, przeznaczone dla uczniów szkoły przemysłowej, w kwocie rocznych 400 koron, począwszy od roku szkolnego 1913/1914, Tadeuszowi Zembie, uczniowi III. kursu szkoły budowniczej i wyższej Szkoły przemysłowej w Krakowie.

Podwieczorek w sali hotelu Saskiego połączony z tańcami, odbędzie się dzisiaj, w poniedziałek, od godziny 3 do 6 popoł., pod protektoratem księżnej Franciszkowej Radziwiłłowej. Dochód przeznaczony na ochronkę w Dębnikach, do której uczęszcza przeszło 100 dzieci. Fundusze na utrzymanie są szczupłe, podczas gdy jej frekwencya się zwiększa. Nie należy wątpić, że dzisiejszy podwieczorek zasili fundusze tej pożytecznej instytucyi.

W klubie prawników i kole artystyczno-literackiem w Krakowie odbędzie się we czwartek dn. 12 b. m. doroczne walne zgromadzenie członków. Początek o godz. 7 wieczorem.

Kuratorya kinoteatrów naukowych. Liga Pomocy przemysłowej wdrożyła w kraju systematyczną akcyę, celem zakładania w poszczególnych miejscowościach kinoteatrów naukowych. W tym celu postarała się o utworzenie w łonie swojej organizacyi osobnej rady przybocznej pod nazwą: »Kuratorya kinoteatru naukowego »Światowid« i innych godziwych instytucyi kinematograficznych«. W skład Kuratoryi weszli prócz delegatów prezydyum i wydziału Ligi Pomocy przemysłowej, delegaci: a) Rady szkolnej krajowej; b) Rady szkolnej okręgowej miejskiej we Lwowie; c) Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych; d) Polskiego Towarzystwa pedagogicznego; e) Towarzystwa Polskiego Muzeum szkolnego; f) Towarzystwa im. Piotra Skargi. Nadto kooptowano w skład Kuratoryi szereg osobistości ze sfer pedagogicznych, rodzicielskich i fachowych na polu techniki kinematograficznej. W tych dniach Kuratorya ukonstytuowała się na podstawie regulaminu, jako rada przyboczna Ligi Pomocy przemysłowej i rozpocznie w najbliższym czasie planową działalność na całym obszarze kraju, przy pomocy prowincyonalnych ogniw Ligi Pomocy przemysłowej i innych kulturalnych i społecznych organizacyi.

Zamach samobójczy. Pogotowie ratunkowe przewiozło wczoraj wieczorem z dworca kolejowego do szpitala św. Łazarza ofiarę zamachu samobójczego, Hirscha Scherera, malarza pokojowego, z Oświęcimia, który wystrzałem z rewolweru przestrzelił sobie klatkę piersiową. Desperat liczy 30 lat; życiu jego zagraża poważne niebezpieczeństwo.

Włamania. Niezwykle śmiałego włamania dokonano wczoraj po południu w mieszkaniu właścicielki sklepu Zulegerowej przy ul. Kurniki pod l. 6. Złodzieje skorzystawszy z nieobecności właścicielki zakradli się do mieszkania, splądrowali szafy, i stoły i skradli biżuteryę i gotówkę. Szkoda wynosi około 1.000 koron. Po zawiadomieniu dyrekcyi policyi o włamaniu udał się do mieszkania p. Zulegerowej agent z suczką policyjną »Aida«, która obwąchawszy lokal włamania, udała się natychmiast do mieszkania braci Franciszka i Kazimierza Bossaków, którzy mieszkają w domu naprzeciwko sklepu p. Zulegerowej po przeciwnej stronie ulicy. Bossaków aresztowano. Obaj wypierają się winy. Pieniędzy przy nich nie znaleziono.

ZE SWIATA.

Karnawał polski w Wiedniu. Na dochód bratniej pomocy »Ogniska« i koła T. S. L. im. Konopnickiej w Wiedniu odbędzie się w dniu 10 b. m. w salach Beethowena raut z tańcami. W części muzyczno-wokalnej przyrzekli współudział: pianistka p. Mela Neuger, p. Janina Nowakowska (deklamacya) oraz znany tenor opery wied. p. Józef Mann.

Chrześć. słow. robotnicze »Ojczyzna« urządza w sobotę dn. 14 b. m. w sali domu kupieckiego (I. Johannesgasse 4) bal kostyumowy (bez masek). Protektorat objęli: profesorowa Kazimierzowa Pochwalska i członek Izby Panów, Dr. Alfred Zgórski. W części koncertowej wieczoru wystąpi śpiewaczka koncertowa p. Szydłowska. Zaproszenia i karty wstępu wydaje komitet w lokalu stowarzyszenia (III, Untere Viaduktgasse 35), nadto w żakrystyi kościoła polskiego (III Rennweggasse 5 a) oraz p. Trześniewski (I. Tiefer Graben 23).

Za obrazę majestatu. Z Budapesztu donoszą: Odbył się tutaj proces o obrazę majestatu przeciw organowi soc.-dem. »Nepszava« z powodu artykułu zamieszczonego z okazyi ustąpienia prezydenta ministrów Lukacsa, a objęcia urzędu przez Tiszę. Trybunał skazał oskarżonego autora artykułu, pomocnika stolarskiego, Veniego na 10 miesięcy więzienia. Prokurator i obrońca zgłosili odwołanie od wyroku.

Bobriński zadowolony. Węg. B. Kor. donosi, że hr. Bobriński wysłał do obrońców w procesie ruskim telegram z Bukaresztu, w którym wraz z posłem do Dumy Dimitriewem, wyraża trybunałowi, oraz wszystkim członkom sądu i przedstawicielom prasy, podziękowanie za lojalne stanowisko i uprzejmość. Telegram kończy się słowami: »Opuszczamy Węgry z najlepszemi uczuciami w sercu«.

Ślub na łożu śmierci. W Nowym Jorku zmarł słynny wynalazca na polu kolejnictwa, milioner Stoffield, który kilkakrotnie stracił cały majątek i znów pracą i energią dorabiał się milionów. Na łożu śmierci wziął 99-letni starzec ślub z 26-letnią kobietą, której pozostawił swoje znane nazwisko i miliony.

Zbrodniczy napad na pociąg. Z Nowego Jorku telegrafują:

Z Juarez donoszą, że przywódca bandy zbójeckiej, Castilio, wzniecił pożar w tunelu koło Casas Grandes w chwili, gdy do tunelu wjechał pociąg. Zginęło 7 urzędników kolejowych.

Środek przeciwko podrabianiu dzieł sztuki. Najwybitniejsi malarze i rzeźbiarze w Paryżu porozumieli się, ażeby w przyszłości każdy z nich na swojem dziele umieszczał odcisk wielkiego palca obok swojego podpisu. Fotografie tych odcisków będą wręczane ministerstwu oświaty i utworzą katalog, który amatorom i handlarzom dzieł sztuki służyć będzie do łatwego stwierdzenia autentyczności każdego dzieła. Ażeby odcisk palca był wyraźniejszy, będzie na bronzie posypywany pyłem złotym, a na marmurze zabarwiony cynobrem. Taką wiadomość przyniosła prasa francuska.

72 ARTUR GRUSZECKI.

Przebudzenie.

(Prawa przedruku i przekładu zastrzeżone).

— We wtorki i soboty przed południem każdego tygodnia.

— Tak często?

— W sklepach wiejskich niema składów i bywają towary sezonowe.

— Do pana zgłosi się ajent, a swoją drogą rozgłoś pan, że wysyłasz znaczniejszą ilość towaru, może wpadną w zastawiony zatrzask.

Żydzi jednak byli ostrożni i przez cały miesiąc ekspedycya towarów odbywała się spokojnie. Ajent zwątpił w powodzenie, a nawet przypuszczał, że koń Macieja nie był wcale otruty, lecz zdechł z choroby wewnętrznej, ponieważ jednak naczelnik nie odwołał swego rozporządzenia, ajent zgłaszał się do sklepu każdego wtorku i każdej soboty.

Jednego dnia przyszła Hala sama do sklepu i przywitawszy się, poprosiła Mierskiego o funt winogron, a gdy on odszedł, przemówiła zaczerwieniona do Lińskiego:

— Przyszłam przeprosić pana... utknęła.

— Pani. I za co? Jeśli ja zawiniłem w czemkolwiek, bardzo przepraszam.

— Ależ nie pan, tylko tatuś, który dopiero wczoraj opowiedział nam, że widział się z panem i uprzedził pana, że nie chce w niczem pomódz panu.

— Tak, to prawda, ale ja nie prosiłem o żadną pomoc, a to co usłyszałem, było tylko powtórzeniem tego, co mówił mi kilkakrotnie u siebie

— I nie ma pan żalu do tatusia?

— Najmniejszego. — Tatuś wypowiada szczerze swoje przekonanie, ja swoje, i każdy idzie swoją drogą.

— I pan to mówi szczerze?

— Najzupełniej, zresztą to samo słyszę ze wszyskich stron i tatuś pani nie jest odosobniony.

— A jak się panu powodzi?

— Idzie jakoś.

— Czy znów struli konia panu, bo czytałam o tem w Kuryerze.

— Dotychczas nie.

— I pan nie ustąpi? I pan zwycięży?

— Pragnę tego i może się uda.

— Ale to musi się udać! — powiedziała z naciskiem, — ja wierzę w to.

— I ja tak samo, — zaśmiał się.

— Jeśli pan nie gniewa się, dlaczego nie był pan u nas? Tatuś zapraszał pana.

— Panno Halu, zbliżają się wybory, mam tyle do roboty, agituję na wszystkie strony, a wieczorami wiece, posiedzenia...

— Kiedy wybory?

— Jutro prawyborcy wybierają wyborców, a ich wybór zadecyduje, kto zostanie posłem z Warszawy.

— A pan za kim głosuje?

— Za listą endeków, bo oni jedni mieli odwagę napiętnować podbój Polski przez żydów i wskazywać na zalew, który nam grozi.

—I prawda panie, że endecy zwyciężą?

—Nie wiem, żydzi rozwinęli szaloną agitacyę, a my śpimy. Nie wie pani, na kogo tatuś głosuje?

— Coś mówił o koncentracyi.

— No tak, to w porządku, — uśmiechnął się, — chociaż i ten ich kandydat oświadczył się przeciw równouprawnieniu żydów w przyszłej autonomii miejskiej.

— Ale Władek namawia tatusia, ażeby nie głosował za koncentracyą.

— Więc przyjechał pan Władysław?

— Onegdaj i chce poznać pana.

— I ja jego również.

— Kiedy pan przyjdzie do nas?

— Nie mogę dnia oznaczyć, ale w każdym razie po wyborach.

— Czekamy pana, — podała mu rękę, — i niech pan nam przyniesie dobre wieści.

— Tylko tego pragnę.

Odeszła, zapominając o winogronach, które Mierski postawił przed nią, odsunąwszy się potem dyskretnie. Gdy była na progu, Stefek zawołał:

— A winogrona pani?

— Prawda, — odwróciła się zarumieniona, — dziękuję kawalerowi za przypomnienie.

Zapłaciła i pożegnawszy jeszcze raz obydwóch, wyszła.

— A co, Tadziu? Nie lgnie do ciebie? — uśmiechnął się Mierski, — nawet zapomniała o sprawunku!

— Dlaczego zaraz posądzać ją o jakiś sentyment. Interesuje ją walka z żydami i dlatego przyszła. Zresztą nie mówmy o tem.

Nazajutrz, z powodu wyborów, Liński był nieobecny w sklepie, mimo że był to wtorek, dzień ekspedycyi towarów na prowincyę.

Ajent, nizki blondyn, z niespokojnemi oczyma, zjawił się w sklepie z pytaniem:

— Czy będę potrzebny?

— Może pan zechce dzisiaj śledzić, ruch na ulicy z powodu wyborów znaczny, mogą się pokusić żydy.

— To prawda, złodziejom najdogodniej w ścisku; — i do chłopa, który stał w sklepie: — uważajcie, jak tylko krzyknę, opałkę zabierajcie z przed koni, a nie bardzo się pilnujcie, ja sam wszystko zrobię.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności

L. m. 737 914
Ba.

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo
a) robót szklarskich
b) pokostniczych
c) posadzek kamionkowych wykonać się mających w szkole przemysłowej żeńskiej. Magistrat rozpisuje niniejszem licytacyę ofertową.

Warunki ogólne i szczegółowe przeglądać można w Budownictwie m., Odd. A., IV p. drzwi Nr 6 między godziną 11 a 2 z południa gdzie również otrzymać można formularze ofertowe Oferty należycie ostemplowane i zaopatrzone kwitem ze złożonego w Kasie miejskiej wadyum w wysokości 2 i pół procent sumy ofertowej wnosić należy w temże biurze do d. 23 lutego 1914 o godz. 12 w południe, poczem nastąpi otwarcie ofert w sali posiedzeń Magistratu.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa
dnia 6 lutego 1914.

CHŁOPIEC

samiejscowy z ukończoną co najmniej drugą klasą szkół średnich, znajdzie umieszczenie jako praktykant w hurtownym handlu win pod firmą I. Federowicz w Krakowie.

Na posiedzeniu kwietniowem r. b.
Rada Arcybractwa Miłosierdzia i Banku Pobożnego w Krakowie

nada stypendyum

z fundacyi im. Walerego Rzewuskiego, czeladnikom, pragnącym kształcić się w swoim zawodzie za granicą. O warunkach wymaganych do uzyskania tego stypendyum, zawiadomieni zostali przełożeni dotyczących cechów w Krakowie, do których czeladnicy właściwego rzemiosła, po informacye zgłaszać się mają.

Stół

dębowy na 24 osób, mniejsze stoły biblioteczne, szafy, lustra, biurka, maszyny do szycia używane, dobre, obrazy i różne rzeczy, fortepian krótki czarny z powodu zwinięcia handlu zupełnie wysprzedaje tanio Kraków, Gołębia 10 handel katolicki.

Poszukuje do kupna
małej kamienicy
w Starym Krakowie Zgłoszenia pod „Emeryt" poste restante główna p. Kraków.

L. w. 11.721/14.

Ogłoszenie.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozpisuje niniejszem przetarg ofertowy na dostawę mebli stolarskich, giętych i żelaznych dla Kraj. Zakładu dla umysłowo chorych w Kobierzynie.

Wykazy, modele, rysunki, warunki ogólne i szczegółowe można przeglądnąć w Kierownictwie budowy krajowego Zakładu dla umysłowo chorych w Kobierzynie we wtorki i soboty w godzinach od 8 — 12 przed południem.

Oferty należycie ostemplowane i opieczętowane z adresem oferenta na kopercie należy wnosić do Dyrekcyi krajowego szpitala św. Łazarza w Krakowie do godz. 12 w południe dnia 1 marca 1914 r.

Równocześnie z ofertą należy złożyć w kasie krajowego Szpitala św Łazarza w Krakowie wadyum w wysokości $2^1/_2\%$ całej sumy ofertowej w gotówce lub w papierach wartościowych, mających bezpieczeństwo pupilarne.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 1. marca 1914 o godzinie 12 30 w południe w Dyrekcyi kraj. Szpitala św. Łazarza w Krakowie.

O powierzeniu dostawy rozstrzyga Wydział krajowy, któremu przysługuje prawo rozdziału robót między oferentów i dowolnego wyboru między złożonemi ofertami.

We Lwowie, d. 30 stycznia 1914.
Piotrowski m. p.

Tanie czeskie pierze



1 kilo szarego dartego pierza K. 2·— lepszego K. 2·40, pół białego K. 2·80, białego K 4·80, dobrego miękkości puchu K. 6.—, najlepszego K. 7 20, lepsz gat. K. 8·40, Szarego puchu K. 6 —, białego K. 12·—, najlepszego puchu piersiowego K. 14·40, **gotowa pościel** z gęstego czerw. nankinu pierzyna albo piernat 180x 16 cm a K 10·—, 12·—, 15·—, 18·—, 21.—, 200x140 cm. a K. 13·—, 15·—, 18.—, 21·—, Poduszka 80x58 cm. a K. 3·—, 3·40, 90x70 cm. a K. 4·50, 5·50, 6·—, Materace włosienne z trzech części na łóżko a K. 27·—, lepsze K. 33·—, Wysyłka franco za zal. od K. 10·—, wzwyż. Wymiana dozwolona za nieodpowiednio zwrot pieniędzy. Próbki i cenniki darmo. **Benedikt Sachsel, Lobes** k. Pilzna 281 Czechy.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód miner. sztucz. i spec. leczniczych

pod firmą

R. Rząca i Chmurski

w Krakowie, św. Gertrudy l. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak. polecone przez toż Towarzystwo

Wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom:

Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen,

tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz inne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i dregueryach. — Cenniki na żądanie darmo

Na nadchodzącą wiosnę polecam do siewu

Najlepsze nasiona!

Gospodarcze, leśne, warzywne, kwiatowe z gwarancyą czystości i siły kiełkowania.

Drzewka owocowe i ozdobne

Krzewy, Róże pienne i krzaczaste, oraz wszelkie artykuły wchodzące w zakres ogrodnictwa i rolnictwa. — Towar doborowy. — Ceny niskie. — — — Cennik i specyalne oferty wysyłam opłatnie. — —

E. FREEGE. Kraków.

Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie.

otrzymała na skład główny:

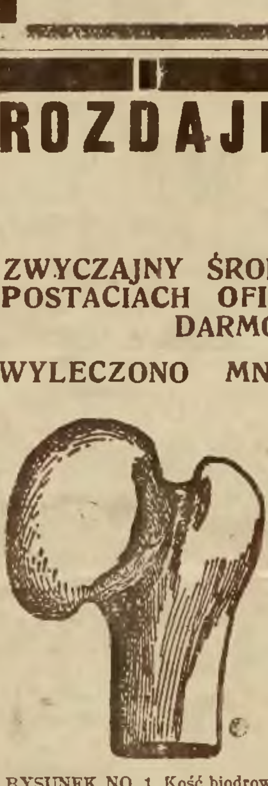
Alkoholizm w Krakowie w cyfrach statystycznych	—·20
Barwiński. Birkenmayer i Łoś Sprawozdanie z poszukiwań w Szwecyi	10·—
Biblioteka nowelist. t. X: Awerczenko, Suche ostatki. Nowele	1·50
Bolland prof. A. Towaroznawstwo w monogr. Zeszyt IV. Kakao	1·75
Zt. V. Saletra chilijska	1·25
Czaplewski P. ks. Polacy na studyach w Ingolstacie	3·50
Evert W. Ciennie i szały. Poezye	2·60
Hordysz W. Powitanie słońca Poezye	3·50
Jadwiga z Łobzowa. Polacy Część I.	3·20
„ „ „ „ „ na lepszym papierze	4·—
„ „ „ „ „ karton	4·50
Kośmider Franc. Rośliny pastewne	—·30
Mossoczowa Mich. Młodość poety. Powieść dla młodzieży z życia Z. Krasińskiego. Karton	3·—
Nygi. Mobilizacya w Bronowicach. Z 12 karykaturami . .	2·—
Rostworowski Wojciech Fiordy. Fragmenty z dziennika .	2.—
Rydel L. Katedra na Wawelu. Przewodn. lud. na kred. papierze	10·—
Rydwan. Miesięcznik Listopad 1913	1·20
Sędzimir J O. Jubileuszowe wakacye	1·50
Strassburger E Gospodarka naszych wielkich miast . . .	7·50
Szczęsny Aleks Baśnie wiosenne z trójbarwnemi ilustr. Karton	6·50
Wróblewski K. Smutek Skargi. Ślady i wykładniki przełomów w jego duszy	—·80
Orzeszkowa E Gloria Victis	4·—
Żniniewicz Jan Hartowanie ciała i leczenie wodą. Bross. . .	3·75
„ „ „ „ „ Karton . .	4·50

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

ROZDAJE SIĘ 10.000 PACZEK BEZPŁATNIE!

ZWYCZAJNY ŚRODEK LECZĄCY REUMATYZM WE WSZYSTKICH POSTACIACH OFIARUJE SIĘ OBECNIE PUBLICZNOŚCI ZUPEŁNIE DARMO I BEZ ZAPŁATY TYTUŁEM PRÓBY.

WYLECZONO MNOSTWO WYPADKÓW ZASTARZAŁYCH PRZEZ 30 I NAWET 40 LAT.

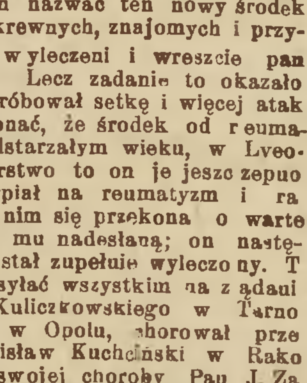


RYSUNEK NO. 1. Kość biodrowa zdrowego człowieka ma błyszczący wygląd i jest koloru gołębio-niebieskawego. Patrz rys. Nr. 2.

Na zasadzie że „trzeba widzieć by się przekonać" M. E. TRAYSER z Londynu ofiaruje każdemu tytułem próby swój środek od reumatyzmu na własny koszt. W tym celu rozdaje on 10 000 paczek bezpłatnie i dostarczy je każdej osobie po nadesłaniu odnośnego adresu. M. E. Trayser sam przecierpiał wszystkie męki i zaznał boleści reumatyzmu. W ciągu całego szeregu lat wypróbował on niezliczone mnóstwo znanych wówczas środków anti-reumatycznych, lecz bez najmniejszego skutku.

Nieraz doznawał on takie męki, że musiał zażywać morfinę i wyczerpawszy wszelkie istniejące środki musiał on się z rezygnacyą pogodzić z swoim losem. On zaczął badać powody i przyczyny reumatyzmu i po wielu eksperymentach udało mu się nareszcie wynaleźć receptę, która go zupełnie wyleczyła. Lekarstwo to wywarło taki dobroczynny wpływ na wały organizm że postanowił on nazwać ten nowy środek „TRAYSER". Ci z pomiędzy jego krewnych, znajomych i przyjaciół którzy również cierpieli na reumatyzm byli następnie wyleczeni i wreszcie pan Trayser postanowił zaofiarować swój środek całemu światu Lecz zadanie to okazało się prawie niewykonalnym, wobec tego, że każdy już wypróbował setkę i więcej atak zwanych środków i wżaden sposób nie chciał się dać przekonać, że środek od reumatyzmu wogóle może istnieć. Niemniej, pewien pan, już w podstarzałym wieku, w Lwowpolu, napisał mu, że jeśli p. Trayser pośle mu swoje lekarstwo to on je jeszcze zepuo razem spróbuje lecz wobec tego, że on w ciągu 41 lat cierpiał na reumatyzm i ra ten czas prawie majątek wydał na lekarzy i lekarstwa, to nim się przekona o wartości tego środka, nie wyda on więcej grosza. Próbka została mu nadesłaną; on następnie kupił więcej i rezultat był nadzwyczajny Pacient ten został zupełnie wyleczony. To dało panu Trayser nową myśl i od tego czasu zaczął on wysyłać wszystkim na żądanie swoje bezpłatne próbki. Środek ten wyleczył p. Benedykta Kuliczkowskiego w Tarnopolu, po 18 letnich cierpieniach. Pan Franciszek Olszówka w Opolu, chorował przez 16 lat i został zupełnie wyleczonym przez „TRAYSER". Stanisław Kuchciński w Rakowie, Mińskiej gub. cierpiał przez 20 lat i zupełnie pozbył się swojej choroby Pan J. Zaączkowski w Kleparowie, chorował przez 28 lat na reumatyzm i zawdzięcza swoje zdrowie lekarstwu „TRAYSER". Pan Stanisław Krawczyk w Warszawie-Praga, zupełnie wyzdrowiał po pięcioletnich ciężkich cierpieniach Pan J. Koneczny w Zduńskiej-Woli, Kalińskiej gub. męczył się przez 11 lat i został uratowanym od pewnej śmierci Michał Karski w Klonowie, został zupełnie wyleczonym po 10 letnich cierpieniach. Pan K. Gładysiewicz (Dyrektor Archiwum w Krakowie, cierpiał przez 17 lat na reumatyzm i wszelki ślad tej choroby zupełnie znikł wskutek tego środka.

W tysiącach innych wypadków podobneż skutki zostały osiągnięte. Środek ten potrafił wyleczyć mnóstwo wypadków które dotychczas skutecznie się opierały sztuce lekarskiej, pielęgnacyi w szpitalach, wszelkiego rodzaju lekarstwom, elektryczności i t. d., a w tej liczbie wiele osób w wieku 75 lat. P. Trayser wysyła próbną paczkę każdej sobie, przeczytawszy niniejsze oznajmienie, i właśnie życzy on sobie aby każdemu sposobność skorzystania z tego szczęśliwego zbiegu okoliczności. Jest to nadzwyczaj skuteczny środek leczniczy i nie ulega najmniejszej wątpliwości, że jest on w stanie wyleczyć reumatyzm wszelkiego rodzaju i we wszystkich jego postaciach, nawet w najbardziej uporczywych wypadkach.



Rysunek No. 2. Wygląd kości biodrowej w stanie reumatycznym chrząstka dotknięta jadem reumatycznym przybiera żółty kolor.

Adres p. Trayser jest następujący:

M. E. Trayser Nr. 157 Bangor House Shoe Lane w Londynie.

PRACOWNIA SUKIEN I KOSTYUMÓW ANG.

„WANDA"

KRAKÓW, ULICA KARMELICKA L. 14

WYKONUJE WEDŁUG NAJNOWSZYCH ŻURNALI FRANCUSK. I ANG.

L. 11,721|14.

Konkurs

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem ogłasza niniejszem konkurs na posadę rządcy kraj. Zakładu dla umysłowo chorych w Kobierzynie.

Z posadą ta połączona jest płaca roczna 2800 K. (dwa tysiące ośmset koron), dodatek funkcyjny rocznie 960 K. (dziewięćset sześćdziesiąt K.) pomieszkanie w naturze z opałem i oświetleniem oraz prawo do czterech dodatków trzyletnich po 200 (dwieście Kor)

Posada zostanie nadana prowizorycznie na 1 rok, poczem w razie odpowiedniej służby może nastąpić stabilizacya.

W razie uchwalenia przez Wysoki Sejm odnośnego przedłożenia Wydziału krajowego stabilizowany rządca po najmniej 5 cio letniej pozytecznej służbie może otrzymać pobory odpowiadające VIII randze urzędników krajowych.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę powinni przedłożyć:

a) dowód obywatelstwa austryackiego,
b) dowód nieposzlakowanego życia,
c) dowód nieprzekroczonego wieku normalnego (40 lat),
p) dowód ukończenia szkół średnich lub akademii handlowej,
e) zwięzły opis życia,
f) świadectwo egzaminu z rachunkowości państwowej,
g) dowody dostatecznej praktyki rachunkowej i kancelaryjnej w szczególności zaś należy przedłożyć dowody znajomości gospodarstwa szpitalnego oraz administracyi zakładów sanitarnych względnie zakładów pokrewnych oraz spraw aprowizacyjnych i towaroznawstwa.

Należycie ostemplowane podania należy wnosić po dzień 26 lutego 1914 do Wydziału krajowego na ręce Dyrekcyi kraj. Zakładu w Kobierzynie (p. loco)

Kandydaci pozostający w służbie publicznej wnosić mają podania za pośrednictwem swych władz przełożonych.

We Lwowie, dnia 30 stycznia 1914

Piotrowski. m. p.

Ogłoszenie.

DYREKCYA
Kasy Oszczędności
m. KRAKOWA

podaje do publicznej wiadomości, że **poczynając od dnia 1 lutego 1914 r.**

wprowadza dla wkładkujących korzystniejsze warunki

a mianowicie:

oprocentowanie wkładek, wnoszonych do kasy oszczędności rozpoczyna się po myśli § 12 nowego statutu kasy, już z dniem bezpośrednio po wniesieniu następującym, ustaje zaś dopiero z dniem, poprzedzającym dzień odbioru.

Przy wkładkach wypowiedzianych ustaje oprocentowanie z dniem, poprzedzającym dzień płatności wypowiedzianej wkładki.

KASA OSZCZĘDNOSCI
opłacać będzie nadal podatek rentowy z własnych funduszów.

Kraków, dnia 31 stycznia 1914.

L. 12231/94

Obwieszczenie.

Kraków, 23 stycznia 1914.

Gmina miasta Krakowa rozpisuje publiczną licytacyę na sprzedaż konstrukcyi mostowych żelaznych z mostu kolei obwodowej, na przestrzeni między rzeką Wilgą, a stacyą Podgórze Bonarka.

Wadyum wynosi 250 K.

Oferty pisemne, opatrzone marką stemplową na 1 kor. w opieczętowanej kopercie, składać należy do 25 lutego 1914 do godziny 12 w południe — w Biurze Budownictwa m Odds. B

Konstrukcye te, jako też ich rozpiętość i rodzaj należy oglądać na miejscu.

Warunki ogólne szczegółowe przeglądać można w Budownictwie m gdzie wydawane będą odpowiedni formularze ofertowe i udzielane bli[illegible] informacye.

Magistrat stoł. król. miasta Krakow[illegible]

Nakładem wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odpow. Redaktor odpowiedzialny Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“.